

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 151 (1198)

Trzy procesy.

Ostatnich kilka miesięcy przyniosło Europie trzy wielkie, o niemałym znaczeniu międzynarodowym procesy polityczne: proces Białoruskiej Włociańsko-Robotniczej „Hromady”, proces autonomistów alzackich i wreszcie proces szachtyński, w którym wyrok zapadł w dniu wczorajszym.

Rozprawa przeciwko Białoruskiej „Hromadzie” znalazła swój epilog w odansportowaniu głównych oskarżonych z pos. Taraszkiewiczem na czele do c. więzień we Wronkach i w Grudziądzu. Nie zakończyła ona tego zagadnienia, którego rozstrzygnięcie narzucało sąd sądowi. Poszła po linii innej, niż życie by nakazywało, choć być może formalnie nie jej zarzucić nie można. Piszemy „być może”, gdyż był to tylko pierwszy jej etap, którego zresztą pełnej podstawy jeszcze nie znamy. Umotywowany bowiem wyrok dotychczas jeszcze nie został ogłoszony.

Jakie będą dalsze koleje tego wielkiego i zahaczającego — może nawet mimo woli — o najżywniejsze w Polsce zagadnienie, bo narodowościowe, procesu — trudno przesądzać. Stwierdzić można jednak jedno, że jeśli chodzi o oddziaływanie tego procesu finału w pierwszym etapie a więc wyroku skazującego, na opinię publiczną, to zaznaczyła się tu nigdzie, nie zbiegająca się dwutorowość, w której po jednej stronie za triumfowała szkodliwa, szowinistyczna, pomniejszająca Polskę negacja, a po drugiej na ustach demokracji zawisła, pozostawiona na razie bez odpowiedzi: pytanie, co dalej? Bo przecież wyrok w procesie „Hromady”, nie tylko nie rozwiązywał zagadnienia narodowościowego na ziemiach północno-wschodnich, ale je jeszcze bardziej wikał.

Podobne tło i podobne znaczenie, acz zupełnie inne było jego zakończenie i źródło, miał proces autonomistów alzackich. Tu łagodny wymiar kary w stosunku do autonomistów uczynił wielki zawód nie rozporządzającemu zresztą wielkim polem do popisu francuskiemu szowinizmowi, w stylu naszych „narodowych demokratów”. Tu rozum demokracji francuskiej, myśli państwowotwórcza wzięły górę nad namiętnościami politycznymi i na grząskim i zróznicowanym narodowościowo gruncie zbudowały podstawę do usunięcia tych tarć i nieporozumień, które wydały z siebie ruch autonomiczny, pośrednio przez narzucone promienieckie nastawienie, godzący w bezpieczeństwo Francji.

O ile w obu tych procesach decydującą rolę odgrywało zagadnienie narodowościowe, o tyle w procesie szachtyńskim, w procesie speców (specjalistów) sowieckich, nie wchodziło ono zupełnie w rachubę. Podłożem procesu szachtyńskiego jest bardzo szerokie, obejmujące sobą całość kształt wewnętrznej polityki sowieckiej, a w dużym stopniu i zewnętrznej.

Według sowieckiego aktu oskarżenia i zgodnie z szachtyńskim wyrokiem jest to proces przeciwko specjalistom w dziedzinie przemysłu sowieckiego, który nie rozporządzając dostatecznie w tej dziedzinie wyrobionymi fachowymi siłami partyjnymi, musiał zaangażować wewnętrzny element inteligencji, a nawet sprowadzić zagraniczny, jak w danym wypadku specjalistów, inżynierów niemieckich. Ci specjaliści za namową dawnych właścicieli kopalń węgla, a nawet państw zagranicznych, zainteresowanych na wypadek interwencji z Rosją wojny w zniszczeniu przemysłu sowieckiego, podważać świadomości podstawy. Robota speców w podważaniu podstaw i sabotowaniu odbudowy zniszczonego wojną przemysłu sowieckiego miała znajdować wyraz w niewłaściwym montowaniu i sprowadzaniu nie nadających się do użytku maszyn, służących do wydobywania węgla, przyczem na wypadek intrygi mieli wogóle zniszczyć kopalnie, aby w ten sposób uniemożliwić transport kolejowy i spalinizację metalurgiczny i chemiczny przemysł wojenny. To jest formalnym kościem oskarżenia.

Poza nim jednak ukrywa się, umie-

jętnie później wydobyla przez prasę sowiecką na światło dzienne teza, że wszystkie niedomagania przemysłu sowieckiego, o których się od szeregu miesięcy tyle w Rosji mówiło, należy przypisać nie niemożliwości pogodzenia ustroju sowieckiego z podstawowymi założeniami ekonomicznymi, lecz destrukcyjnej robocie niekomunistycznej inteligencji rosyjskiej i wydelegowanych przez zagraniczne państwa agentów — specjalistów. Zdobyte punktu wyjścia dla popularyzacji na użytek wewnętrzny tego rodzaju tezy był pierwszym celem inscenizacji szachtyńskiej.

Celem drugim szachtyńskiej inscenizacji, to wygrywanie jej w stosunkach międzynarodowych, a przede wszystkim w zbliżającym się terminie płatności weksli niemieckich. Sojusz bowiem sowiecko-niemiecki poza politycznymi założeniami powiązany był szeregiem wzajemnych gospodarczych zobowiązań. Gdy nadszedł moment ich realizacji, Rosja znalazła się w trudnym położeniu, z którego jedynym wyjściem było odroczenie rokowań handlowych, których finalizacja miała niebawem nastąpić.

Aresztowanie speców niemieckich było dla Niemiec dostatecznym powodem, jeżeli nie do zerwania, to do odroczenia rokowań. Potwierdził to dalszy rozwój wypadków. Rosja uwolniła sobie tymczasem skrepowane mocno wewnątrz i na zewnątrz ręce, wygrywając atuty do dalszej rozgrywki.

Wczorajszy wyrok szachtyński, skazujący 11 oskarżonych na karę śmierci, 34 na karę więzienia od 1 do 10 lat, a 4 na więzienie z tymczasowym zawieszeniem kary, nie był niespodzianką. W pierwszych dniach procesu, jeżeli nie w chwili przedostania się wiadomości o aresztowaniach do prasy, wiadomo było, że wyrok będzie bardzo, jak może być tylko najbardziej surowy. Kilkunastu bowiem oskarżonych z dzianą szczerścią i niewytumaczoną od wagą przyznawało się do wszystkiego, potwierdzało w pełni tezę rzecznika oskarżenia. W tych warunkach wyrok był zgóry do przewidzenia. Niewątpliwie tych sześciu skazanych na karę śmierci, ale ze względu „na okazaną skrucie” i wysokie kwalifikacje techniczne” przedstawionych Centralnemu Komitetowi ZSRR, dla złagodzenia im kary, to są właśnie ci dziwnie szczerzy, ci dziwnie odważni w samooskarżaniu się, w świadomości nakładaniu sobie stryczka na szyję.

W tych warunkach nie powinno nas dziwić, jeżeli po pewnym czasie zobaczymy ich na wolnej stopie, montujących dalej sprowadzane z Niemiec maszyny, odbudowujących przemysł sowiecki. Ale pozostaje jeszcze 7, których czeka śmierć i którzy napewno przypłacą inscenizację szachtyńskiego życia. Nie wiemy czy w liczbie skazanych na śmierć znajdują się inżynierowie niemieccy. Depesza bowiem Pata podaje tylko, że w liczbie uniewinnionych znajdują się inż. niemiecki. Otto i monter Meyer, nie wspominając nic o pozostałych specach niemieckich.

Dlatego narazie powstrzymamy się od omówienia roli, jaką w tym procesie odegrało tak niemiłosiernie rozreklamowane przez sowieckich i niemieckich prasę aresztowanie niemieckich specjalistów, odkładając to do jednego z najbliższych numerów.

Obecnie możemy tylko stwierdzić, że inscenizacja się udała.

Z tych trzech, omawianych przez nas pokrótce procesów ostatni pociągnął za sobą najwyższy wymiar kary, najłagodniejszy wyrok zapadł w procesie autonomistów alzackich. I czy nie dziwnie się wydaje to stopniowanie w wymiarze sprawiedliwości, jakie rzuca się w oczy, gdy się przechodzi myślą od kulturalnego zachodu poprzez w środku położoną Polskę na daleki, graniczący z Azją, barbarzyński Wschód?

lit.

**Popierajcie Ligę
Morską i Rzeczną!**

Wyrok w procesie szachtyńskim.

Jedenastu oskarżonych skazano na śmierć.

MOSKWA, 6.VII. (Pat). Po 52-godzinnych naradach trybunał ogłosił wyrok w procesie szachtyńskim. Trybunał uznał za stwierdzone istnienie kontrrewolucyjnej organizacji destrukcyjnej, rozgałęzionej w całym Zagłębiu Donieckim z ośrodkami w Charkowie i Moskwie, która to organizacja utrzymywała stosunki z zamieszkującymi zagranicą byłymi właścicielami kopalń oraz z niektórymi urzędowymi instytucjami zagranicznymi.

Z pośród 53 oskarżonych trybunał skazał 11 na karę śmierci. W stosunku do 6 skazanych na śmierć trybunał biorąc pod uwagę ich skrucie oraz wysokie kwalifikacje techniczne postanowił zwrócić się do centralnego komitetu wykonawczego ZSRR o złagodzenie kary.

34 oskarżonych skazanych zostało na karę więzienia od 1 do 10 lat. Czterech oskarżonych skazanych zostało na więzienie z tymczasowym zawieszeniem kary, a czterech zostało uniewinnionych. Do uniewinnionych należy inżynier niemiecki Otto i monter Meyer. Wszyscy uniewinnieni lub też skazani z tymczasowym zawieszeniem kary zostali niezwłocznie po ogłoszeniu wyroku wypuszczeni na wolność.

Obrońcy proszą o ulaskawienie.

MOSKWA, 6.VII. (Pat). Obrońcy skazanych na śmierć w procesie szachtyńskim inżynierów Gorleckiego, Jussewicz, Bojarynowa, Budnego i Krzyżanowskiego zwrócili się do Centralnego Komitetu Wykonawczego o ulaskawienie skazanych.

Przesilenie gabinetowe w Jugosławii.

Radcz nie przyjął misji tworzenia gabinetu.

BIAŁOGRÓD, 6.VII. (Pat). Wczoraj o godzinie 17 ej został wezwany przez króla na audiencję Stefan Radcz. Wobec tego jednak, że nie mógł jeszcze opuścić łóżka, udał się na posłuchanie w zastępstwie Radczy Pribicevici. Król prosił Pribicevici, ażeby ten zakomunikował Radczowi, że król porucza mu misję utworzenia gabinetu.

Późnym wieczorem oświadczył Radcz, że przyjął z zadowoleniem do wiadomości wezwanie króla. Zdaniem Radczy należy uczynić wszystko, ażeby uniknąć walki między Chorwatami a Serbami. Jednakże uważa on za rzecz niemożliwą przyjęcie misji utworzenia gabinetu z dwu powodów: ze względu na stan zdrowia, powtóre, ponieważ nie chce zając się z przedstawicielami obecnej większości parlamentarnej.

W kołach politycznych słychać, że tak Radcz jak Pribicevici doradzali królowi powołanie misji utworzenia gabinetu osobowości neutralnej.

Wczoraz król ponownie udzielił Pribiceviciowi audiencji, która trwała do godz. 22.45. Po opuszczeniu pałacu królewskiego oświadczył Pribicevici dziennikarzom, że król zlecił Radczowi misję utworzenia gabinetu koncentracyjnego, i że Radcz tej misji nie przyjął.

Opozycja chorwacka domaga się utworzenia rządu, opartego na dotychczasowej opozycji albo rządu urzędniczego, któryby miał przeprowadzić wybory. Nowo wybrana Skupszczyzna miała by zatwierdzić aktualne sprawy i przygotować rewizję konstytucji.

Kongres Unii Stowarzyszeń Ligi Nar.

Dyskusja nad sprawą bezpieczeństwa i rozbrojenia.

HAGA, 6.VII. (Pat). Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu plenarnym kongresu Unii Stowarzyszeń Ligi Narodów prowadzona była dyskusja nad sprawą bezpieczeństwa i rozbrojenia. Starty się dwie tezy: niemiecka, traktująca rozbrojenie jako podstawowy warunek bezpieczeństwa i teza francusko-polska, uznająca konieczność ścisłego łączenia rozbrojenia z organizowaniem bezpieczeństwa.

W wyniku dyskusji przyjęty został jednomyślnie wniosek, czyniący zadość stanowisku polskiemu, broniącemu na plenum jak uprzednio w komisji przez postać Zygmunta Grawińskiego. Przyjęto również jednomyślnie wniosek w sprawie propozycji Kelloga. Wniosek ten zaleca państwom zawarcie w jak najkrótszym czasie powszechnego paktu o niesegresji bez jakichkolwiek zastrzeżeń. W dyskusji nad powyższą sprawą zabierał głos w imieniu delegacji polskiej poseł Grawiński, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którym podkreślił doniesienie znaczenie inicjatywy polskiej na ósmym zgromadzeniu Ligi Narodów, kiedyto przyjęto rezolucję polską, skierowaną przeciwko wojnie. Grawiński zakończył twierdzeniem, że pakt Kelloga, stanowiący poważny krok naprzód w dziedzinie pacyfikacji świata, winien jak najrychlej wejść w życie, przyczem należałoby uzupełnić go zbiorowymi gwarancjami na wypadek pogwałcenia jego postanowień.

HAGA, 6.VII. (Pat). Kongres światowej unii przyjaciół Ligi Narodów uchwalił na wczorajszym publicznym zebraniu przyjąć do unii gdańskie stowarzyszenie przyjaciół Ligi Narodów oraz dwa inne stowarzyszenia, a mianowicie niemieckie towarzystwo przyjaciół Ligi Narodów w Jugosławii i polskie towarzystwo przyjaciół Ligi Narodów w Niemczech.

Zamknięcie kongresu.

HAGA, 6-7. (Pat). Dzisiaj nastąpiło zamknięcie międzynarodowego Zjazdu Unii Stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów. W czasie ostatniego posiedzenia członek delegacji niemieckiej Bernsdorf wygłosił

komu pochwalną, na cześć prof. Dembińskiego za jego przewodnictwo na zjeździe, pełne taktu godności i bezstronności, przyczem podkreślił, że najważniejszą rolę w obradach odegrała delegacja polska.

Losy rozbitków „Italii”.

Lundborg uratowany.

STOKHOLM, 6.VII. (Pat). Szwedzki lotnik Lundborg, który uratował generała Nobila, następnie zaś wskutek rozbicia się samolotu przy próbach uratowania jego towarzyszy znalazł się na krze wraz z grupą Higlieriego, został obecnie zabrany statkiem i przewieziony do Szwecji przez lotnika szwedzkiego Szyberga. Prawdopodobnie uda się również uratować pozostających dotychczas na krze rozbitków „Italii”, grupy Higlieriego.

Grupa Diglieriego otrzymała żywność.

RYŻYŃ, 6.VII. (Pat). Z pokładu „Citta di Milano” otrzymano tutaj drogą radiotelegraficzną wiadomość, iż lotnikom szwedzkim udało się w dniu wczorajszym zaopatrzyć w żywność grupę Viglieriego.

Dzień polityczny.

Wczoraj przed południem o godz. 11 i pół w lokalu klubowym w Sejmie odbyło się walne zebranie posłów i senatorów klubu parlamentarnego Bloku Współpracy z Rządem. Na posiedzenie to przybyło do Warszawy 130 posłów i senatorów, zewszanych telegraficznie przez generalny sekretariat B. B.

Po posiedzeniu wydano następujący komunikat:

„Dnia 6 lipca 1928 odbyło się plenarne posiedzenie posłów i senatorów klubu B. B. Stwierdzono, że wywiad, udzielony prasie przez Marszałka Piłsudskiego, wysunął na grunt realny określone zadanie. Posiedzenie Bloku było poświęcone omówieniu taktyki działania Bloku w związku z przygotowaniami do podjęcia i wykonania przypadającej nań roli”.

Z kół poselskich klubu B. B. dowiadujemy się o następujących szczegółach posiedzenia: Na wstępie prezes klubu B. B. p. Stawek zreferował ogólną sytuację polityczną na tle ostatniego wywiadu Marszałka Piłsudskiego. W ogólnym zarysie sprecyzowano zadanie klubu B. B. w związku z wywiadem Marszałka. Następnie odbyła się obszerna dyskusja, w której zabierało głos kilkunastu posłów. Ustalono, że klub obecnie przystąpi do pracy przygotowawczej nad zmianą konstytucji, którą zajmie się jak wiadomo — na jesieni Sejm.

15 b. m. Pan Prezydent Rzplitej w otoczeniu swity wyjeżdża na czas dłuższy do Poznania. Pan Prezydent zamieszka na Zamku w Poznaniu, gdzie w ciągu dwóch tygodni będzie urzędował, przyjmując delegacje społeczeństwa poznańskiego i reprezentacje organizacji wszelkiego rodzaju z Kresów Zachodnich.

W Poznaniu podczas pobytu Pana Prezydenta odbędzie się wielki bankiet na Zamku, w którym weźmie udział kilka tysięcy osób.

Minister Pracy i Opieki społecznej dr. Stanisław Jurkiewicz wyjechał w dniu wczorajszym do Poznania. W jego zastępstwie P. ministra zastępować będzie w czasie nieobecności dyrektor departamentu opieki społecznej p. Tadeusz Lubartowicz.

Wczoraj o godz. 9 min. 45 przybył do Berlina nowomianowany poseł polski w Berlinie Roman Knoll. Na dworcu witali przybywającego z Rzymu posła obecny charge d'affaires Wyszyskiński z całym personelem poselstwa i konsulat generalnego oraz w imieniu urzędu spraw zagranicznych Rzeszy przedstawiciel protokołu dyplomatycznego.

Sukces Polski w sprawie procedury mniejszościowej.

HAGA, 6.VII. (Pat). Komisja mniejszościowa kongresu unii międzynarodowej stowarzyszeń Ligi Narodów po przyjęciu ogólnej uchwały, zmierzającej do zrównania zobowiązań mniejszościowych wszystkich państw, przystąpiła do wniosków o zmianę procedury mniejszościowej w Lidze Narodów. Od roku 1924 opracowywano projekt nowej procedury, zmieniający niewłaściwe zobowiązania państw, które podpisały traktaty mniejszościowe. Delegacja polska zwalcza od 4 lat te zamierzenia, ale mimo to w roku bieżącym większością głosów przyjęto obszerny projekt i przedstawiono obecnemu zjazdowi.

Obecnie delegacja polska przeprowadziła takie załatwienie sprawy, że projekt ten w ogóle nie będzie przedstawiony kongresowi i nie będzie przedmiotem uchwały. Sprawozdanie komisji mniejszościowej, wspominając o długiej poświęconej temu pracy, stwierdza, że międzynarodowa unia stowarzyszeń Ligi Narodów, nie wchodząc w szczegóły, nie przyjmuje postanowień projektu, ale zwraca uwagę Rady Ligi na celowość tej pracy dla dalszych badań.

Przyczyny upadku gdańskiej floty handlowej.

GDANSK, 6.VII. (Pat). Gdański organ liberalny „Danziger Zeitung” zamieszcza dziś artykuł, omawiający krytyczne położenie gdańskiej żeglugi morskiej, uważając za jego główną przyczynę wzmagającą się coraz bardziej konkurencję ze strony polskiej floty handlowej oraz rozwoju portu w Gdyni.

Uwagi te, których celem jest przedstawienie nazwaną gdańską żeglugę morską jako ofiary tworzącej się polskiej floty handlowej, należy sprostować o tyle, że główną przyczyną upadku gdańskiej floty handlowej są jej zanadto przestarzałe już a w następstwie tego nierentujące się statki, a nie konkurencja ze strony polskiej floty handlowej.

Życie gospodarcze.

Robotniczy ruch zawodowy w Wilnie i w Wileńszczyźnie.

Polska, a w szczególności nasze ziemie wschodnie, jak i w innych kierunkach rozwoju społecznego, tak i w kierunku rozwoju robotniczego ruchu zawodowego pozostały znacznie w tyle poza innymi zachodnio europejskimi krajami. Wpłynęła na to w wielkiej mierze długoletnia niewola polityczna i słaby rozwój ekonomiczny kraju. Nasze związki zawodowe w porównaniu do potężnych Trade Unionów angielskich są śmiesznie słabe liczebnie i organizacyjnie, nie mogą też być porównane z olbrzymimi związkami niemieckimi lub francuskimi. Wtedy, gdy w innych krajach przemysłowych ilość niezorganizowanych robotników jest minimalna i nie przekracza 5 do 10%, u nas ilość ta zależy od dziedziny i gałęzi przemysłu sięga od 60 do 70 i 80%.

Zresztą wogóle wszelkie dane statystyczne w tym kierunku mają tylko bardzo względną wartość, a to dlatego, że w całym szeregu miejscowości istnieją różne związki lokalne, nie należące do żadnych central krajowych, a temsamem trudne do ujęcia w jakikolwiek ogólnej statystyce.

Reprezentacją ruchu zawodowego w Polsce jest Związek Stowarzyszeń Zawodowych z siedzibą Centralnej Komisji w Warszawie (ul. Czerwonego Krzyża 20). Związek Stowarzyszeń Zawodowych tworzy w większych śródmiejskich przemysłowych t. zw. Komisje Okręgowe i Rady Zw. Zawodowych, które są filijami Stowarzyszenia i mają za podstawę działania jego statut. Niezależnie od tego oddziały związków robotniczych danej gałęzi przemysłowej należą do swoich odpowiednich central i są filijami swych central.

W Wilnie istnieje również Komisja Okręgowa Zw. Zawod. (przy ul. Kijowskiej Nr 19), w skład której wchodzi 14 związków zawodowych z ogólną ilością około 5.000 członków. Są to: 1) Zw. Prac. Kol., 2) Zw. Rob. Roln., 3) Zw. Prac. Przem. Spoż., 4) Zw. Prac. Inst. Użyteczności Publicznej, 5) Zw. Rob. Przem. Odzieżowego, 6) Zw. Prac. Przem. Gastron.-Hotelowego, 7) Zw. Prac. Kasy Chorych, 8) Zw. Rob. Budowlanych, 9) Zw. Dozorców Domów, 10) Zw. Rob. Przem. Skórzan., oddział II (szewcy) i 11) Oddział III (garbarze), 12) Zw. Automobilistów, 13) Zw. Rob. Magaz. Wojsk., 14) Zw. Rob. Przem. Drzewnego w Polsce.

Poza Komisją Okręgową istnieje jeszcze na terenie m. Wilna i powiatu wileńskiego cały szereg związków lokalnych, niezależnych, ulegających różnym wpływom politycznym, które jednakże zarówno pod względem liczebnym, jak i organizacyjnym stoją na b. niskim poziomie rozwoju. Do takich związków należą: Zw. Rob. Drzewn. Z Wileńskiej, Zw. Rob. Hut Szklan., Zw. Rob. Skórzanych (białoskórniczy i rękawicznicy), Zw. Prac. Handl., Zw. Fryzjerski, Zw. Drukarski i cały szereg drobnych związków istniejących raczej fikcyjnie. Liczebność stanu wszystkich tych związków nie przekracza jednakże sumy 1000 członków rzeczywistych.

Ponieważ przemysł drzewny na terenie naszych ziem jest jednym poważnym przemysłem i w dwóch województwach: w wileńskim i nowogródzkim istnieje około 60 tartaków i fabryk przemysłu drzewnego

oraz papieru, Komisja Okręgowa Związków Zawodowych podjęła w ostatnich czasach szeroko zakrojoną akcję nad zorganizowaniem robotników w powyższym przemyśle na prowincji. Zorganizowano oddziały Związku Rob. Drzewnych w Podbrodziu, W. Solecznikach, Żardach koło Wyszniwa w woj. nowogródzkim, w Lidzie, w Szczuczynie—lidzkim, oraz przystąpiono do organizacji rob. przemysłu papierniczego w Landwarowie.

Dla zobrazowania całokształtu ruchu zawodowego w Wilnie należy wspomnieć również i o związkach robotniczych organizowanych pod protektorem chrześcijańskiej demokracji w t. z. Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych (przy ul. Świętojańskiej). Są to: Chrześcijański Związek Dozorców Domowych, Związek Krawców, Murarzy, Służących, w sumie liczą one nie więcej jak 1000 członków rzeczywistych.

Z powyższego krótkiego opisu wynika, że ruch zawodowy w m. Wilnie jest dosyć zróżnicowany. Należy zaznaczyć, że poszczególne odłamy intensywnie nawzajem się zwalczają, przyczem wpływ polityczny odgrywa tutaj pierwszorzędą rolę. Polska Partia Socjalistyczna znajdując swój wykładnik w ruchu zawodowym w Komisji Okręgowej Zw. Zaw. reprezentuje bezspornie najpoważniejszy odłamek uświadomionego proletariatu miejskiego. W ostatnich czasach rozpoczęła konkurować z nią bez większego powodzenia t. z. lewica P. P. S., która jest zwyczajną odmianą legalnego komunizmu. Chrześcijańska Demokracja zakorzeniona wśród pewnych grup, jak to dozorcy domowi, murarze, służba domowa etc. wpływu w szerokiej masach robotniczych nie ma żadnego. Komunisti niezdołni do ciągłej pracy organizacyjno-zawodowej zyskują sporadycznie wpływy pośród bezrobotnych i wśród młodszego pokolenia proletariatu żydowskiego; t. z. niezależna socjalistyczna partia pracy jest w stanie likwidacji.

Jeśli chodzi o pracę zawodową na wsi, wśród szerokiej mas służby folwarczej, oraz małych i bezrolnych włościan, są oni zorganizowani w Związku Robotników Rolnych, który w samym oddziale wileńskim (pow. wileński, oszmiański i święciański) liczy zgórą 2500 członków rzeczywistych, jest więc największym liczebnie związkiem zawodowym w naszym województwie.

Z powyższego pobieżnego i z konieczności dość suchego opisu stanu robotniczego ruchu zawodowego w naszym mieście wynika, że nie rozwija się on w najlepszych warunkach. Poważne tarca polityczne w łonie samej klasy robotniczej, niski stan kulturalny, małe uświadomienie społeczne i wreszcie wielka nędza i stonkowo duże bezrobocie sięgające cyfry zgórą 4000 osób, nie sprzyja rozwojowi organizacji zawodowych, które prowadzą w znacznej swej części żywot suchotniczy. W ostatnich czasach daje się zauważyć znaczną poprawę pod tym względem, jednakże daleko jeszcze stoiszemu do stanu, któryby można nazwać zadawalającym.

Jan Przewalski.

Wieści i obrazki z kraju.

Huragan w Grodzieńszczyźnie.

Dnia 4 lipca r. b. nad Grodnem i okolicą przeszła gwałtowna burza porażona z huraganowym wiatrem. Zbite chmury zasłoniły całkowicie niebo tak, że o godzinie trzeciej popołudniu zrobiło się zupełnie ciemno. Elekrownia grodzieńska w obawie przed piorunami wyłączyła światło co jeszcze bardziej spotęgowało grozę zbliżającego się huraganu. Wicher zrywał dachy z domów. Zerwany został dach na koszarach wojskowych przy ul. Mostowej. Do lokalu powiatowej Kasy Chorych wpadł piorun nie wyrządzając na szczęście nikomu żadnej szkody. Na ul. Jagiellońskiej i

Bankowej wicher powyrwał stare drzewa z korzeniami. W ogrodzie miejskim połamane grube konary.

W Druskiénikach piorun uderzył w kościółek uzdrowiska i zabił p. p. Stanisława Pagowską lat 48 z Warszawy (ul. Chmielna 71) i Annę Żurawską z Sieniewic w pow. Augustowskim.

Przy drodze Grodnio-Grandlicze-Hoża zostały powyrwane z korzeniami stukilkudziesięcioletnie topole.

W Nadleśnictwie Jezioroskim wicher dokonał olbrzymich spustoszeń w drzewostanach.

Otwarcie urzędu pocztowo-celnego i wymiany w Stołpcach.

W tych dniach na dworcu w Stołpcach został uruchomiony urząd wymiany i urząd pocztowo-celny. Przez urząd ten przechodzić będą przesyłki listowe, listy wartościowe i paczki pocztowe w obrocie między Polską a Z.S.R.R. Do Stołpców kierowana będzie wszelka korespondencja listowa do północnej Rosji europejskiej i do

całej Rosji szjatyckiej, oraz Chin i Japonii. Urząd pocztowy Stołpcy sporządzać będzie odesyłki listowe, odesyłki listów wartościowych i odesyłki paczkowe do Niegolej, względnie Mińska, oraz do ambulanów polskich. W związku z tem wymiana i cienie obrotu paczkowego z Z.S.R.R. w Warszawie i Wilnie zostało zniesione.

KRONIKA GRODZIENSKA.

— Odnaczenie. Prefekt szkół grodzieńskich prezes Polskiej Macierzy Szkolnej w Grodnem ks. Antoni Kuryłowicz został odznaczony złotym Krzyżem Zasługi za działalność oświatowo-społeczną.

KRONIKA BARANOWICKA.

— 10 tysięcy zł. na cerkiew w Baranowiczach. Min. W. R. i O. P. wyasygnowało na ręce komitetu budowy cerkwi prawosławnej w Baranowiczach 10.000 zł. Wspomnianie Min. wyasygnowało tę kwotę w zrozumieniu potrzeb miejscowej ludności prawosławnej, która jeszcze przed rokiem samorzutnie przystąpiła do budowy cerkwi. Dotychczas budowa cerkwi z powodu braku środków materialnych nie mogła być ukończona.

KRONIKA PROZOROCKA.

— Ujęcie fałszerzy monet 50 cto groszowych. Ostatnio na terenie gminy prozorońskiej w powiecie dziśnieńskim władze bezpieczeństwa zostały zaalarmowane ukazaniem się w obiegu większej ilości fałszywych monet 50-cio groszowych. Wszczęte dochodzenie doprowadziło do ujęcia fałszerzy. Okazali się nimi: mieszkający wsi Nadorzeje gminy pliskiej Antoni Żujew i niejaki Józef Łatysz mieszkający wsi Kobylanki gm. prozorońskiej. Sprawców aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego w Głębokiem.

KRONIKA BRASŁAWSKA.

— Kradzież ikonostasu. Przed kilku dniami nieujawnieni dotychczas sprawcy dokonali w

kapliczce prawosławnej w Bohinie kradzieży ikonostasu. Kradzież dokonano za pomocą włamania. Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

Z POGRANICZA.

— Ujęcie podejrzanych osobników. Nocy onegdajszej patrol K. O. P-u w rejonie Słobódki ujął dwóch podejrzanych osobników, usiłujących nielegalnie przedostać się do Litwy. Przeprowadzona rewizja ujawniła u nich większą ilość gotówki w walucie zagranicznej przeważnie w dolarach. Aresztowanymi okazali się niejaki Mowsza Aron i Tandak Mandel, których przekazano do Urzędu Śledczego w Wilnie.

— Ujęcie agitatorów komunistycznych. Onegdaj na pograniczu polsko-sowieckim w rejonie Iwleńca władze bezpieczeństwa aresztowały 3-ch podejrzanych osobników. Jak się okazało są to agitatorzy komunistyczni, przy których znaleziono materiał obciążający.

— Harcerski obóz ćwiczebny na pograniczu polsko-litewskim. Ostatnio w rejonie Słobódki tam gdzie przebiegała granica polska, aresztowano w ilości około 100 osób, zakładając tam letni obóz ćwiczebny. Harcerzom z wydatną pomocą przyszedł miejscowy baon K. O. P-u.

— Inspekcja pogranicza. Onegdaj wyjechał do Druskiénik na inspekcję pogranicza polsko-litewskiego dowódca 6-ej Brygady K. O. P-u pułk. Górski.

— Polsko-sowiecka komisja parytetowa na pograniczu. W związku z kilkakrotnymi targami pomiędzy polską, a sowiecką strażą graniczną, w celu zlikwidowania nieporozumień odbyła się na odcinku Waleczewice polsko-sowiecka komisja parytetowa.

Uchwała Rady Adwokackiej w Wilnie w sprawie p. Kazimierza Petrusewicza.

Dnia 25 czerwca r. b. odbył się pod przewodnictwem pro-dziekana mec. Stanisława Bagińskiego zebranie wileńskiej Rady adwokackiej, na którym powzięto następującą uchwałę:

1) Oświadczenie adwokata Kazimierza Petrusewicza o tem, że Senat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie nie wznowił z nim kontraktu na zastępstwo profesora na katedrze Procedury Cywilnej z powodu udziału jego w obronie oskarżonych w sprawie „Hromady” oraz w innych sprawach politycznych i przez to usunął go z liczby profesorów Uniwersytetu S. B.—przyjął do wiadomości;

2) Stwierdzić, że udział adwokatury w obronach, w tej liczbie w obronach w sprawach politycznych, jest wyrazem pełnienia przez adwokatów jej obowiązków zawodowych i społecznych i stanowi jej szcynną służbę wymiarowi sprawiedliwości;

3) Wnosząc z powyższego oświadczenia, że usunięcie adwokata Petrusewicza z liczby profesorów Uniwersytetu S. B. spowodowane zostało pełnieniem przez niego adwokackich obowiązków zawodowych—uznać za pożałowania godne, że Uniwersytet S. B. powołał do krzewienia nauki, kultury i humanitaryzmu, zajął w tej sprawie stanowisko niedające się pogodzić z elementarnymi pojęciami o współczesnym wymiarze sprawiedliwości i roli w nim adwokatów.

4) Odpis niniejszej uchwały zakomunikować do wiadomości Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie, Senatowi Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie oraz Senatowi Uczelni Akademickich Rzeczypospolitej Polskiej.

Rozstrzygnięcie plebiscytu „12 najsympatyczniejszych postaci literatury polskiej”.

Ogłoszony przez „Wiadomości Literackie” plebiscyt „Dwanaście najsympatyczniejszych bohaterów literatury polskiej” dał następujące rezultaty. Największą ilość głosów uzyskał Jędym („Ludzie Bezdomni” Żeromskiego, 1.404).

Z kolei idą: Zagłoba („Trylogia”) Sienkiewicza 1.134 (Joasia „Ludzie bezdomni” 919), Kmicic „Potop” Sienkiewicza 783, (Madzia „Emancypantki” Prusa 708), Wołodyjowski („Pan Wołodyjowski” Sienkiewicza 656), Basia („Pan Wołodyjowski” 647), Ryszard Nienaski („Nawracanie Judasza” i „Zamiec” Żeromskiego 642), Wokulski („Lalka” Prusa 583), Rafał Olbromski („Popioły” Żeromskiego 557), Rzecki („Lalka” 547), Petroniusz („Quo vadis?” Sienkiewicza 510).

Wśród pism.

— 14 numer „wieku XX”, poczynego tygodnika warszawskiego, poświęconego sprawom społecznym, literackim i artystycznym, zawiera następującą bogatą treść:

„Konflikt pracy i płacy” — H. Zajączkowski; „Pamięć w świetle ekonomii” — Andrzej Zand; „Szalety w kwaciarni” — A. Kersten; „Wśród księzek” — El; „Georg Heym” — A. Prędkowski; „Modernistyczna filisteria” — Adolf Basier; „O tradycję szkół artystycznych” — Władysław Strzemiński; „Zaginiony świat” — L. Starski; „Awangarda filmowa we Francji” — Jan Brzokowski; kronika.

KRONIKA.

Sobota 7 lipca.
Dziś: Cyryla, Metoda.
Jutro: Elzbiety.
Wschód słońca—g. 2 m. 51
Zachód — g. 19 m. 55

METEOROLOGICZNA.

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 6. VII. r. b. Ciśnienie średnie w milimetrach 759. Temperatura średnia +19° C. Opad w milimetrach. — Wiatr przeważający południowy. Północnym. Maksimum na dobę +24 C.

Tendencja barometryczna — spadek ciśnienia.

OSOBISTE.

— Redaktor naszego pisma, poseł Kazimierz Okulicz wyjechał wczoraj na parotgodniowy wypocinek.
— Por. Zaciwlichowski w Wilnie. W Wilnie bawi sekretarz premiera Bartla por. Zaciwlichowski, który przybył tu przed odjazdem swym na studia do Francji.

MIEJSKA.

— Bank komunalny. Jak już w swoim czasie podaliśmy Magistrat m. Wilna nosi się z zamiarem zorganizowania w Wilnie banku komunalnego. Sprawa ta obecnie weszła już w stadium realizacji. W dniu 10 b. m. na posiedzeniu miejskiej Komisji Finansowej rozpatrzony zostanie opracowany regulamin banku, poczem przedłożony zostanie na najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej celem ostatecznego zaakceptowania.

— O wstrzymaniu ruchu kołowego przez Ostrą Bramą podczas nabożeństw. Jak się dowiadujemy wileńskie władze kościelne postanowiły zwrócić się do starosty grodzieńskiego w Wilnie z prośbą o wstrzymanie ruchu kołowego przez Ostrą Bramą podczas odbywających się nabo-

żeństw. Projektowane jest wstrzymanie ruchu kołowego w godzinach od 8 do 9 rano i od 6 do 7 wieczorem.

— Opieka nad ogrodnictwem miejskim. Magistrat postanowił ostatnio rozstrzygnąć specjalną opiekę nad ogrodnictwem miejskim wyznaczając posterunkowemu nagrody pieniężne za ujawnienie sprawców szerszących szkody wśród trawników i kwiatników miejskich.

— Układanie kabli elektrycznych na ul. Mickiewicza. W celu należytego oświetlenia głównych arterii miasta — Magistrat m. Wilna przystąpił w dniu wczorajszym do układania podziemnych kabli elektrycznych na ul. Mickiewicza.

— Niewykonywane zarządzenie. W swoim czasie na wniosek Magistratu m. Wilna Starostwo Grodzieńskie wydało zarządzenie wzbudzające w dni targowe sprzedaży na ulicach artykułów spożywczych przez wieśniaków, przyjeżdżających na targ. Ponieważ zarządzenie to nie jest wykonywane — Magistrat postanowił w sprawie tej ponownie interweniować w Starostwie Grodzieńskim. Sprzedawcy bowiem tego rodzaju przyczynia się do zanieczyszczenia ulic i tamuje ruch tak pieszy, jak i kołowy.

— Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę szkoły powszechnej w Jerozolimce. W dniu dzisiejszym o godz. 10 m. 50 zostało dokonane w Jerozolimce poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę szkoły powszechnej. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele Magistratu, władz państwowych oraz miejscowego społeczeństwa.

Z KOLEI.

— Zmiany rozkładu jazdy. Dyrekcja K. P. w Wilnie zawiadamia, w celach informacyjnych, że dla udogodnienia komunikacji lokalnej między Wilnem a Motodecznem, poczynając od dnia 10 lipca r. b., przedłuża się tytułem próby na okres letni do 30/IX r. b. bieg pociągów lokalnych Nr. 431/432 Wilno-Oszmiana do Motodeczna i z powrotem z kursowaniem, jak dotychczas codziennie, z jednoczesną zmianą rozkładu jazdy jak następuje:

Poc. Nr. 431 Wilno odj. g. 15 m. 30, Motodeczno przyj. g. 19 m. 10.
Poc. Nr. 432 Motodeczno odj. g. 20 m. 20, Wilno przyj. g. 23 m. 35.

KRONIKA KRAJOWA.

— Ze Związku Kupców. W związku z nowym zarządzeniem p. starosty grodzieńskiego w Wilnie w sprawie godzin handlu, Związek Kupców wileńskich uchwalił zwrócić się z prośbą do obojga władz o zezwolenie zamykania niektórych przedsiębiorstw handlowych o godz. 20. Jak wiadomo w myśl zarządzenia starosty grodzieńskiego sklepy winny być zamykane o godzinie 19.

— Ruch spółdzielczy na Wystawie Targów Północnych. Wileński Okręg Zw. Rewizyjny Polskich Spółdzielni Rolniczych przygotowuje się do wystawienia swoich ekspozycji na wystawie Rolniczo-Przemysłowej Targów Północnych. Istnieje projekt utworzenia własnego pawilonu, w którym za pomocą specjalnych wykresów, map i danych statystycznych zostanie zobrazowany rozwój ruchu spółdzielczego na terenie województw wschodnich.

— Przesunięcie terminu spłat pożyczek na pasze treściwe. Państwowy Bank Rolny postanowił przesunąć termin spłaty pożyczek na pasze treściwe, które otrzymała rolnicy w okresie zimowym — do dnia 1-go sierpnia r. b.

— Z posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemskiej. W dniach 4 i 5 b. m. odbył się jawne posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemskiej. W pierwszym dniu posiedzenia rozpatrzono 15 spraw, traktujących o zatwierdzeniu projektu scalenia gruntów. Większość tych spraw została załatwiona pozytywnie. Poza tem ustalono rozciągłość i granice pastwiskowe, obciążające dobre ziemskie Paulinowo gminy jodkiej, powiatu brasławskiego własność Aleksandra Bożerjanowa, na rzecz następujących wsi teje gminy i powiatu: Zapuniszczce vel Danitowo, Siemieniszki, Bijejki, Wołkowszczyzna, Puniszczce i Śniegi.

W drugim dniu posiedzenia zatwierdzono szereg spraw scalenia gruntów oraz kilka spraw traktujących o zatwierdzeniu projektu przymusowego zniesienia służebności pastwiskowych, obciążających dobra ziemskie na terenie rozmaitych powiatów województwa wileńskiego.

Reszta spraw poza małymi wyjątkami spadła z wokandy, bądź też została odroczone.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Zainteresowanie zagranicy 4% premijową pożyczką inwestycyjną. W ostatnich dniach nadchodzą do banków przyjmujących zapisy na pożyczkę inwestycyjną liczne zapytania z banków zagranicznych i oferty na objęcie obligacji tej pożyczki w znacznych kwotach. Pożyczka inwestycyjna jest pożyczką wewnętrzną i subskrypcja jej nie była rozpisywana zagranicą. Samorzutne zainteresowanie sfer finansowych zagranicznych wewnętrzną pożyczką polską świadczy o zaufaniu, jakie zdobyły sobie w świecie papiery polskie, a w odniesieniu do pożyczki inwestycyjnej także o docenianiu korzystnej lokaty kapitału w tym papierze.

Zapisy na obligacje pożyczki napływają z każdym dniem coraz liczniej, tak, iż należy się liczyć z ewentualnością, że osoby, które nie zgłasza subskrypcji dosyć wcześnie, nie będą mogły otrzymać obligacji.

Z PRASY GOSPODARCZEJ.

Wyszedł z druku Nr. 13 „Rolnika Ekonomisty” organ Związku Polskich Organizacji Rolniczych.
Numer zawiera w treści: artykuły pp. dr. W. Ponikowskiego p. t. „O potrzebie badania opłacalności gospodarstw wiejskich na podstawie materiałów rachunkowych”, Wł. Englichta—„Projektowane przez rząd zmiany w ustawodawstwie podatkowym” (dokończenie), sprawozdanie z działalności Związku Polskich Organizacji Rolniczych, koniunktury cen, korespondencje zagraniczne, kronikę krajową, kronikę zagraniczną, przegląd piśmiennictwa krajowego i zagranicznego, recenzje i sprawozdania oraz statystykę.

Niezużyty bilet kolejowy należy poświadczyć u nacz. ruchu.

Zgodnie z nowymi przepisami Ministerstwa Komunikacji, kasy kolejowe przyjmować będą z powrotem bilety kolejowe nieprzejęte lub też użyte tylko do wyjścia na peron w wypadkach choroby podróżnego, przepełnienia pociągu, lub też opóźnienia odjazdu pociągu. W każdym wypadku podróżny winien uzyskać specjalne poświadczenie od zawiadowcy stacji.

